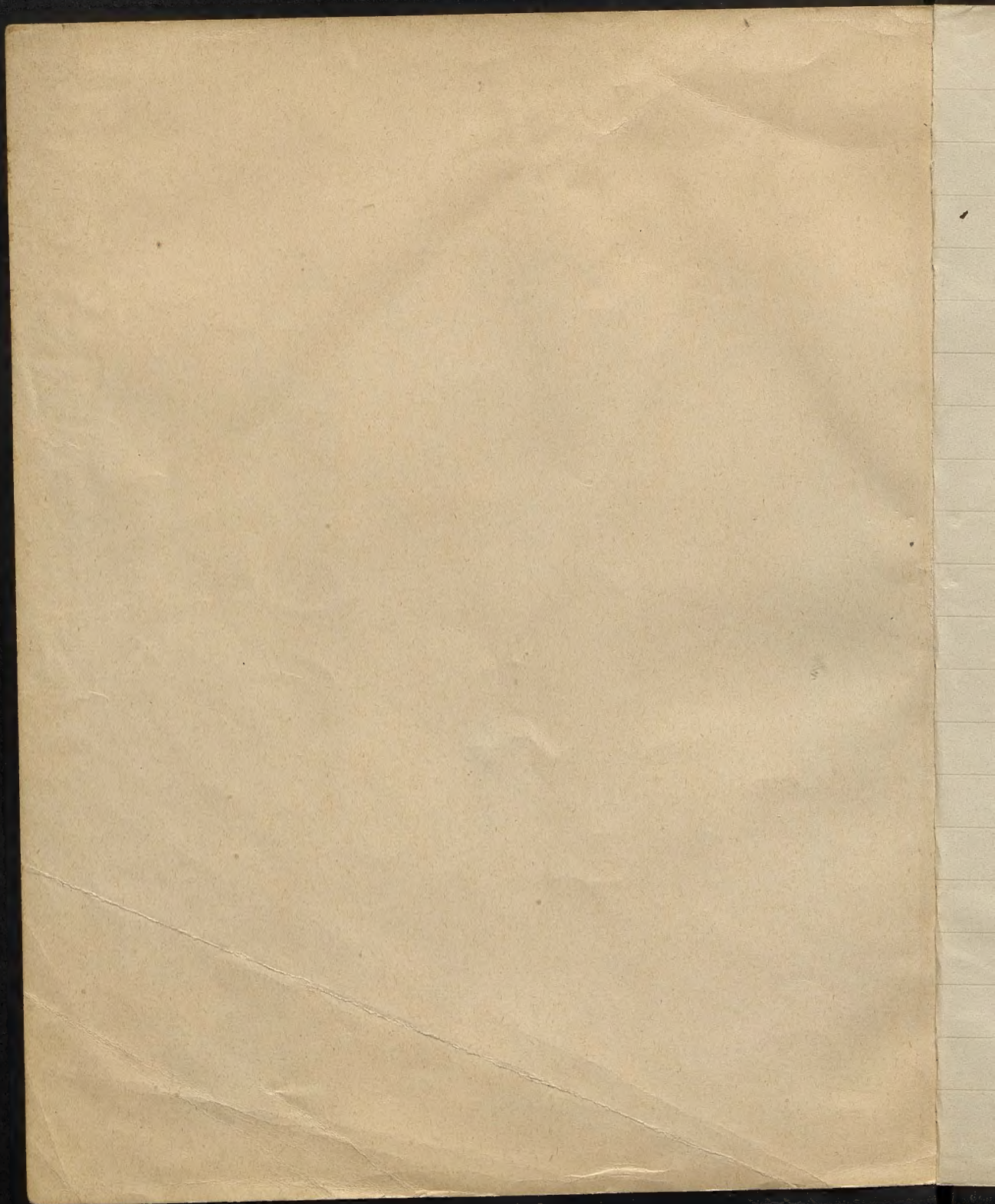


7383

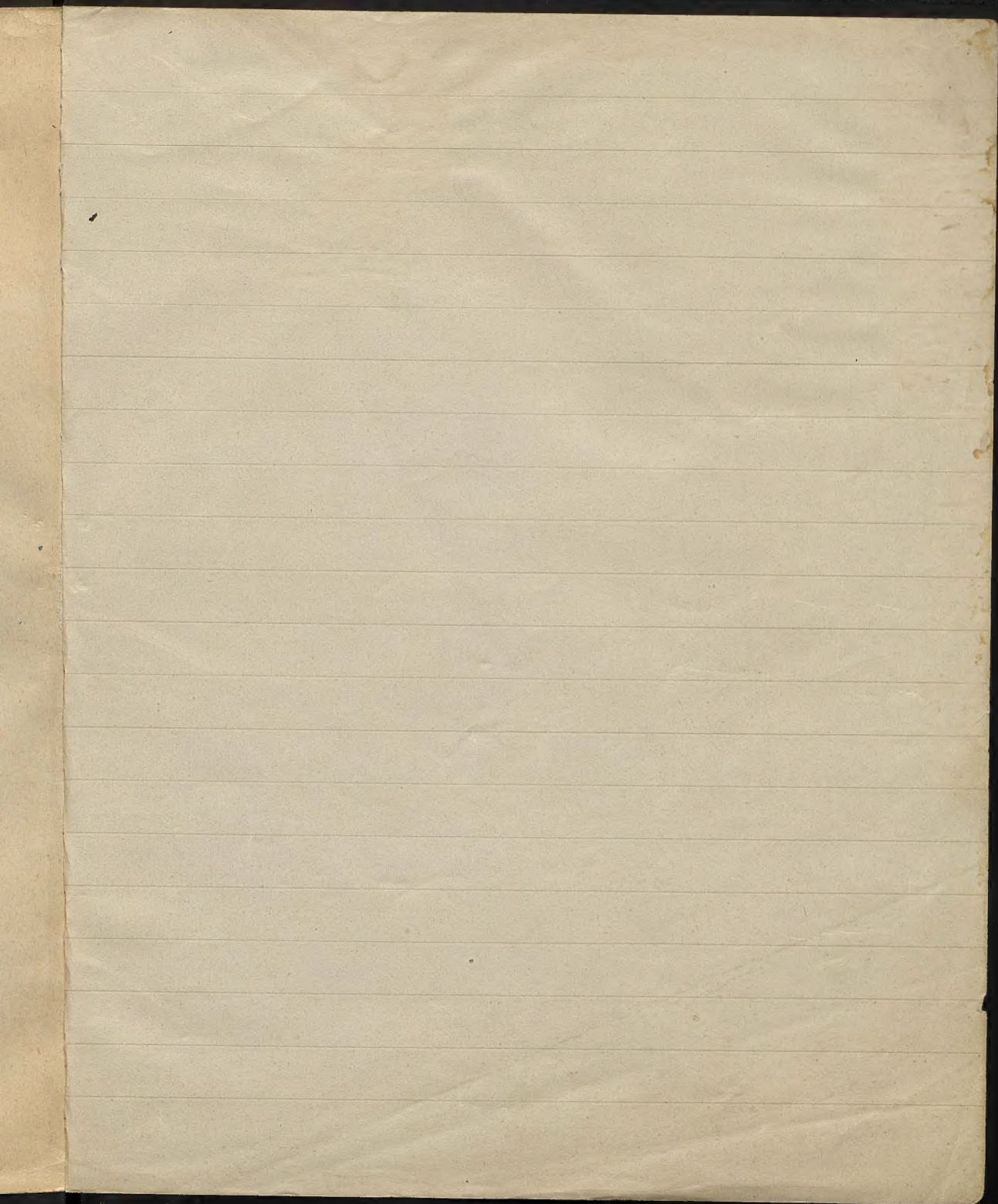
1

1911. 100.











7383



1  
Aphroditus

Onomastus

Prisos.

Gannicus

Castus

Pimpor Grek artysta.

Sitach Syryjsk.

Mody gladiator.

Grek poeta

Gladiator egiptjanin. i jego

wilka egiptskich gladiatorów.

Wódz pasterski górnicki.

Pastore.

Oficerowie wzięci do sprawy  
rolniczej w kaidany.

Poset do kaidanów.

Poset do kaidanów.



Lucjusz Metellus

Lidzà córka jego

Forcja jego przyjacielka

Prektor Publius Varinius

Opisze Lucjusz Metelli

Crassus

Padkownicy jego

Okazanie, a także, artyści  
wzrost wyznoszą.



Chk I

*Sala w szkole głaziatków.*

[illegible]



Do walki ze mną stanię z was  
kto? Zwożę go  
I pokażę. ~~Zwożę go~~ zwożę go, ~~zwożę go~~  
patrz, z kimś powstac nie  
możesz z tobą

Spójrz! On to go wędrownik,  
co to czeba by nosze mu  
ktosne pokymieśli podali:  
do Trziny pocieli? Wszak  
Chociaż, i bymnie brach  
awie podanyem kupem,  
nie takich jak wy - miśnie  
jak mój - <sup>spierowe</sup> stalowe miedzi,  
ramiona silne - i ~~inne miedzi~~  
Prac miotem, cudem, że by  
dazi do walki stanę i re  
jateknieł kartej dachu wy  
ziome, mój - bo  
i dłużej znali!







Tamiy: Ho! Woz'cu go,  
 jak ~~ukozemjak~~ ~~ukramony~~  
 spomni (kynocke gladystomnie  
 mofskijem) —  
 Ohi kroyktem z chrospiztani  
 isč a zapary. — A walke  
 ghy staj! Choz mien wroga  
 pruciwko robie s'ibez!  
 Fruch isč wstetain na  
 anemie kymaskiej podobijem.  
~~Pierwexy i'ibem k'ibem~~  
 a Catej s'ibem w'ibem m'ibem  
 — a k'ibem! Krew m'  
 isč cewwona potada, na  
 piastku keli-jam stad  
 kymicki. — Cid c'ibem w'ibem  
 z radoda! W'ibem m'ibem  
 uderada m'ibem, ~~na m'ibem~~  
~~s'ibem k'ibem~~ — a'ibem j'ibem  
 bys kymicki! Ja.



4  
O ich mi stam poplastki;  
Cia mi se mnie <sup>nauczy</sup> ~~pragnie~~ <sup>wieciogł.</sup>  
~~posam~~ <sup>korali</sup>! Jam skad  
ziste stam! Jam skad, ze  
musciznyj moze! Gdoby  
gor' <sup>tanien</sup> skadsky <sup>stanc</sup>  
predemne - <sup>skamotny</sup>  
go! O kuni ramiony  
umowidnyj bym moze!  
Ja ziste moze - <sup>wieciogł.</sup>  
~~skamotny~~ <sup>tanien</sup> <sup>stanc</sup>  
pazre - O kuni do <sup>skamotny</sup>  
stanc se <sup>tanien</sup>! - <sup>stanc</sup> <sup>skamotny</sup>  
mi sekoda na <sup>skamotny</sup> <sup>stanc</sup>  
pazre.

I Gladiat. Stagoi byt to <sup>skamotny</sup>  
<sup>stanc</sup> <sup>skamotny</sup> <sup>stanc</sup> <sup>skamotny</sup>  
adene stawadem, <sup>skamotny</sup>  
zawozow <sup>skamotny</sup>.

II Gladiat. Ja <sup>skamotny</sup> <sup>stanc</sup>



Tes' Kurieru ?

II. Гадат! Сыг 7 партыи  
до Капай прычыбу, — 1844  
 ска нове гуде.

Sprygi Book was so much

Chap. II The view, the  
the unanimous picture.

Glad to participate, soon  
we are in heaven, happily  
thy loving man.

~~Phyllis Browne~~

Glad. I at brach die  
 in Katholik geworden  
 noch - viki xovotzie in  
 das 2. Sieben.

Gladji IV Panitzkajce, Lubomir  
nie opre na Eden - Koznice



Wasi!

Gładziarowi Kto bije?

~~Sprycyk. Gładzi!~~ Edy! pro-  
kaczu — na śmierć!

~~Sprycyk~~ ~~dotrąpać~~ ~~śwa~~  
~~na~~!

Gładzi! Stary. Oni jidusz wie-  
ściarem. Walke, — Gine wy-  
scy. Staniem zwycięz po-  
kilku śniach skona. Dopiero  
gładziak ~~z walce z mro-  
w. pomysł i mro. pogo-~~  
na arenie potęgna.

~~Sprycyk~~ ~~Yubym~~ Do walki  
stanie! ~~Wity~~ ~~Wac~~ ~~Wac~~  
bije mamo!

Gładzi! ~~Wac~~ ~~Wac~~ ~~Wac~~! ~~Wac~~  
nie umier; do obromy daj  
mier kaski; świruż ~~świruż~~  
go — śmierć pewna!

Gładziarowi Kogoś ~~świruż~~.



Penomas (wchadzi) Zarysaka  
właściciel, by ugotować  
krem czekolady!  
Gładziowski Ktoż to walczy  
z nim?

Penom. Pójdź z nas, by  
wśród starych myśli  
chce i kłótni na  
gładziowskie walce przenieść  
Ciebie.

Gładzi. Kto z nas Kto  
z nich Kogo z nas Kto?

Penom. Chyć widzę

Gładzi. Ty idziesz?

Pen. Chyć... mnie na  
spółakasa z Ktoż z kim  
Ktoż z kim na imię  
i Kto? ~~Zarysaka~~ Ktoż  
izwyska? — Ja nie mogę!  
Ktoż bym miał sam,



lat jęz w prwi seodziej.  
 Spasobasa! i kwarz nnu pa  
 spic, by z niej nycie my.  
 stad — wie nazy — Das  
 minie b lej puznacrow  
 walke?

Gładjat II Jęz sity i m  
 sity dardio! Miortelac  
<sup>mau tyd</sup>

Penon, Jazwicu walke  
 ni chęz ... nie ... nie chęz

~~... kwarz jęz ... ja~~  
 godnie nie ~~staje~~ <sup>staje</sup> ~~z k~~  
 kwarz ... uch! ~~jak sa~~

~~batoy na umie ...~~

K kow minym stanz ...

z kardy, z kardy

z Spasobasa <sup>nuc</sup> ni ~~ni~~

~~... ?~~ ... ~~...~~

Gładjat II Jęz Ha Spasobasa!

gdyby mnie do niej  
 Chęzi Karaco —  
 umiał bym go umieć  
 — jęz o nile jęz  
 w legionach rozbioru  
 widzę rozbioru?

Cze, jabyu mógł  
 ku niemu nienawid  
 w sercu kwałd ...  
 ostrym sercu na em  
 kaci — ni — wiek  
 zęz, racy — w karku  
 wiek swow na  
 porawie nune  
 onucz.



myślane już towarzyszy, nie  
kimiś. ~~Przekaz~~ ~~to być~~  
Stech jak on ~~mi mój?~~ On tyle wry  
paprzyt na mnie tak jak  
fagdui, stało - ja by  
miał & ostrzeżenie ~~na~~  
~~moje~~ ~~skracie~~ ~~głowie~~  
~~ciś~~ ~~padac~~ ~~zmierzkać~~  
~~ję~~ ~~prorokusa~~ ~~z~~ ~~mi~~  
~~stop~~ ~~podryw~~, ~~ten~~ ~~ję~~  
~~widnie~~ ~~coś~~ ~~stwierd~~  
~~je~~ ~~by~~ ~~mi~~

nie... nie... nie ekeg...  
nie... nie ~~głoz~~, - ~~ry~~ ~~mi~~,  
- ~~ry~~ ~~prorokusa~~ ~~czynie~~  
co... ja ~~ni~~ ~~po~~ ~~je~~.  
Gładzi. Co tobi? ~~Prorokusa~~  
Prerzucił ci ~~prorokusa~~



isć masze  
Denom. Kiedy ja... nie chce  
stwierdzić, nie chce, ~~ja nie~~  
~~nie mogę!~~ ~~Wtedy~~ ~~was gła~~  
~~szabard~~ ~~na jeden do kluczy~~  
i każdy z was na awanie  
bym stał i walczył o śmierć  
tut rycie... Spastakus jideu  
jeden tyłko... Wszak nie mogę  
od kasyi ocalić, — ~~tem co~~  
~~brunet~~

Sprycyłyk. Stwierdzi przed  
siołą tłumy, toć i ty siłę  
masz wielką — podważ ma!

Denom. Kto mówi, że ~~drę~~  
przed siłą? A każdy ma  
iś lek mę ogarnia? Ty ~~sy-~~  
sprycyłyka spytaś ich wsty-  
żkich o moją moc. Edy  
mnie nad mimi ~~rozkocha~~ <sup>przejawia</sup> mni



nowas, jakon ich outmiski  
Okej nie mam tych nocy. Hahaj! Turyckijc' ka  
Pwa rek tymuch, jakiego pofupij - ale z tam  
to p'ierci ~~z tam~~ <sup>z tam</sup> ~~z tam~~ <sup>z tam</sup>  
Okej nie p'ierci tym (walcyje nie dez - Spar  
stem mas wengyckim takas uchodxi) - ach Spar  
takas!

Spartakas Oslmin na szczyt  
proum fraxmaeros!

Glabatorowie (proum) wieny!

Spart. A nnie na walki!

Glab. I. H. Oenomaeseis

Spart. Pen. Nie chej isc', nie

Chej ...

Spart. Syrelicisic + ~~ma os'ma~~ <sup>a dor d'ic'ic</sup>

egimic ma!

Glabator. Ma togo byj wii  
cono?

Spartak. Nie mowili p'ierci  
na kiedego pade maxe +  
imiere ad zytodniatego zwiada



bez browi pojde...  
Gładziatorowi Bez browi? (2 prutachem)  
Spraw. Tak, z własnym tyłko  
ramieniem, — imię bez  
walki.

Gładziatorowi. Gory! Gory  
gładzi! Stary Chm nie daje  
jam stary walczyć nie mogą.  
Gładzi! I Chmias St. własne  
także ścienne stacem bry  
paść kwinny  
Gładzi! Tak więc ci nie w  
niewn xgizak, czas swój prory  
tis!

Gładzi! Stary Chm, nie, nie  
daje stacem, patrze chce na  
walki obojch młodych; ja uwzględnię nowych.  
Gładzi! II Ytak swadnim kłopot  
jeszcze, Skok pojdu!  
Gładziatorowi Bez miara



nawet kółko.  
Tymi gladiatorowie zgimemy! Gora,  
Gora!

Gladiator II Dzwonem głose  
masimy

spart. Penom, spartakom,  
nwie z tote walency' karali.

spart. Gine' mamy! ~~Ha~~

~~Gladiator gine' Hiedy~~ ~~Ha~~  
ze nme Penomawie do i'mied

teiny' staidy's walki? ~~Gladiator~~

gine' od ludu nam Ot wam

od ludu gine' nieistoi?

gladiatorowie spieracie? Ma

gladiatorowie chcecie ny? Ma

smierci' piktynie?

Gladiator I Cok' cypie,

Cok' ~~co~~ sam coyl' nakarad?

spartakas Oke' po koraw

inwierci' sami nie mamy!



Penom Po Krowaw!

Spartak. # Ota arene wojni  
bez miara - uwiert wojna  
skony jadym skotim po-  
zabi gladiatorsa, ciado um  
rywe rokropie, z orciep  
~~zabije~~ ~~zabije~~ Broni zabij!

Gladiatorsowie Janc, g  
ne! cch!

Spart. Otaic & rowaw  
sem idli do imistot  
zaradaj stanc waki, da  
fina ryje, lat pima  
mydric & paws!

Penom Spartakawie, ja  
& tobe wateryc pi bedz!

Spartak. Ja & tobe wateryc  
nie chez! Et Oti chez moj  
pryjaculu, moj bracie!  
czek ty wydarciu. znowe  
prerumia ryje & dawa

Gładzi! Chy wryy  
tye maximy! Chy chcemy  
tye, choe oni tam nas  
swoin na porawie frowa  
oxyli! Chy chcemy ty  
tye bakiny, ko w'nowy  
Tamie wse ycia chee,  
~~bracie sy im, bracie,~~  
nie dacie wazak my. Pa  
sich i tyto - ginec nie  
chcemy. Tam lwy zlych  
te - a my tam i na  
ta tyta!

Gładzi! Penon. Spasakun,  
coz exymie? co?

Gładzi! Ocho. Lwom  
tye alae nie chcemy! Ocho  
Maximie i na lwy wazy,  
Maximie

Spas. Jutro wse oimie





zgodniemu podobnie  
Gładziat I. Ocie mias, kadeu  
wyjaskonemu wierzemu nie  
sprosta; - i ciebie nie dadez  
na powiecie, - by i spart.  
i ~~benow~~ ten Krizos silny  
do pojedynkow na ~~swemu~~ ~~peru~~  
umaczeni.

Krizos. Et Et wane

Gładziat I. Ocie mias, a ~~zwinn~~  
- do klatek wznaje. X. ~~poje~~

Gładziat III

Gładziat X. Ocie, nie, - ~~edyna~~  
wie nie staci jiskre losu  
Krizos Kowale prastawie  
Habrakwie kilka wiod. was  
pokryje nowi!

Gładziat. Tyradeo, ~~z~~ jutro  
osmin - mias w dniu wasz  
pauze, wszystkimi na samie!



~~Koń stał a Końców Anka stała~~

~~Końców Końców przyjdzie!~~

~~Pełnak. Nie chcemy. Nie chcemy  
z twoją przyjaciółką, - ja z bratnią  
młodością ziomie! Gładzisz  
rowie nad rzeką czoł! Ciepło mi  
ta tytu rękawce mamy srebrniac  
srebrni? Czy rękawce ziomie w rę-  
kach mamy na srebrniach? Czy~~

~~Czy my z te siostry mamy co  
tam w rękawcach młodość, dany  
siostry prowadzić na brzośnię ręk?~~

~~Siostry te wywołujemy się! My  
z te wywołujemy z bratnią gla-  
diznowiczką, oświeć srebrni  
z rękaw, wolni srebrni! Kobi!~~

~~Starycie! Kobi-gładziszrowie!~~

~~Tę nie chcemy na rękawce - nie  
idziemy, nie, jak siostry srebrni  
na srebrni, nie idę, jak ci srebrni~~

~~nas co się dzieje nam? - Czekaj  
Głodniaki - i Języcie mamy?  
Głodniaki. Gory! Gory!  
Głodniaki. I taki los głodniaków  
Głodniaków Gory Gory!  
Młotek i my spieramy los języcie  
i taki? - Głodniaki. Hm  
Chajcie! Głodniaki ci! Taki  
my ci nie możemy wrobić  
nam imię? Taki języcie  
nam. Młotek i a prędko  
dokładnego kłosa, but  
to bratni młotek. Kłosa mamy  
piłki mamy? Czy my nie  
chajcie i taki? Nie po-  
winną, że nam obrodzić  
nas nam ci, co sęka na  
wreszcie igły na nas wrodek!~~



[illegible]

W exekucję, a mi słońce przed nami  
błękitne sady szumy i szumy!

Się mamy! — <sup>ale</sup> słońce nasze i słońce  
ba nasza — ~~niechaj nam słońce~~

Moje mamy gładzatorskie, ~~o miłości~~  
a słońce nasze nie skończy kwasy

czyż czeka nam kamienisty słońce  
na słońce! Powstańmy wreszcie, wy

między słońce, przed z Kąkai,  
przez z rok szumy i szumy

Gładzatorskie na mnie, ja woli  
wzrostem w życie, ~~z~~ woda

wydarłam się z słońca, sam praniem  
być mi słońce. Nie woli, z krajem

dalekich szumy i szumy, z słońcem  
~~czyż słońce nam nie słońce~~

~~między słońcem~~ z słońcem, wreszcie  
słońce nasze słońce, wreszcie

z słońcem, z słońcem, z słońcem  
słońce — powstańmy wreszcie.

Moje mamy gładzatorskie, o miłości  
a słońce nasze nie skończy kwasy  
czyż czeka nam kamienisty słońce  
na słońce! Powstańmy wreszcie, wy  
między słońce, przed z Kąkai,  
przez z rok szumy i szumy  
Gładzatorskie na mnie, ja woli  
wzrostem w życie, z woda  
wydarłam się z słońca, sam praniem  
być mi słońce. Nie woli, z krajem  
dalekich szumy i szumy, z słońcem  
czyż słońce nam nie słońce  
między słońcem z słońcem, wreszcie  
słońce nasze słońce, wreszcie  
z słońcem, z słońcem, z słońcem  
słońce — powstańmy wreszcie.



Syrjickij. Wskazywajcie  
 kę na arenę jidkogo  
 dnia padło: dół chciad!  
 Ckmi jidka nie wzniosła  
 się teka na syjaia znak.  
 Co Kłowy legł — nie powsta  
 i więcej.

Głazjator i Tabo i ta tak  
 bzdur?

Kritos. Kie coś niech  
ginie tu kłó walerya  
 nie mnie, — ja w sobie  
 mam siły doć!

Ben. Spartakus! do Kłus!  
 do Kłus! nie ostataj  
 waleryi kłó?

Spartakus. Kritosie!  
 Ty ty i przegad wspaniałych  
 siłach, umyślnie gla:  
 Głazjator?

Wieros. Ha, jist tam ycie  
moge wymiec wdrac.  
Spaw. Ck i ty, zginie  
by mozt? Wskok se od  
cieta zilmieji - sy dyjok  
- spowituj na niego - ja  
kustawie si te mam uke  
... jeden drugiego  
kamondowady - jastoby  
winysey - jastoby  
rowie! Wska krowa  
na <sup>na</sup> krowcy, orfouki  
cieta wozarofane jstak  
Jazkiego krowca <sup>skrowca</sup> jstak  
Ete niewolnicy, ~~stak~~ <sup>stak</sup>  
~~stak~~ miecz jstak  
Jstora w jstak. Skow  
iz jstak w jstak  
krowcy (E). Jstak  
Oly winysey tu dui

dy je na imielnicka  
krowce.



pasie mamy! Niech  
 Oke stanie się, Kłóty  
 nie pręgi niepręgi,  
 słonyby myśli miedzi  
 tych latach -- co przed  
 niewolnictwem były -- Oby  
 kraj był wolny!  
 W Krasieńskiego roku  
 potomek & jego pręgi  
 cięko bezimiennie walony  
 ten symonizm! Oby  
 Benomacze -- & Galicki  
 przygany Galicki -- to  
 ten sam kraj, który  
 ten sam ten odmienny  
 jest pręgiem wstępu  
 Kłóty to przygany?  
 & Symonizm pręgiem  
 ten -- ten przedtem  
 Kłóty to ten sam

; Kanny miwo lwi kół tół  
ka i kachaty iwego. My  
Dziś gładzaborowie, kachaty  
kanny morderstwa i rzezi;  
- ale my nie da się uderzyć  
My dziś staję przyby  
pod rękawami w uciwoli  
- ale my wolni przenie,  
byli; my to wolni przenie  
przenie, i my dzisiaj coś  
powinni.

Gładzab. I kachaty,  
i kachaty mowa kachaty  
- kachaty. Gładzaborowie,  
kachaty! Gładzab. i kachaty  
kachaty kachaty kachaty  
kachaty i kachaty i kachaty  
kachaty kachaty, kachaty  
kachaty kachaty kachaty  
kachaty kachaty kachaty.



cion, — a czyż to na  
 jmięsi dobrovolnie się  
 mamy? Czekamy przyje-  
 \* Ale rozkaz to nie  
 wypaść można — smek  
 dwaj ucyć woli.  
 Na igły nie wst  
 Języka, mich bez nas  
 kade, try, mich serafie  
 Czeki, ale <sup>nie</sup> (adze)  
 Czy nie chcemy! Czy  
~~nie chcemy~~ X to nareg X to  
 Co nam w ramięch nie  
 ska — nie dany się pro  
 wadzić na krawiegrz  
 Gładzi! Spasobasie  
 prander — by mówić?  
 Penom, Spasobasie,  
 nie walczyli byśmy stary  
 Wixs. Bunt Chceć wrożyć!

~~Spart, to wiek nasz~~  
~~ty gładki wyrost~~

Tuż par pryncypów ich  
Prowatarem woli! Wzrostem  
- mmie oddali swą - jaw  
wzrost - w górnach naszym  
woli! Sam! Cudem, że  
do woli wrodoży!

Kryks, et pisał użleć  
Spart. Tak użle, bop  
- tyto partykarem się z nim  
- nas tu - setka biko!

Kiedy wrodożyte powali.

Gładźator. Ty wieś - Spart  
- u myślisz się u wrodoży  
wydobyć mogli?

Spartakus. Niek nam  
- tyto pragnienie woli  
knew rozpali - my  
- te myślisz się wrodoży!



Głogów! Długość  
 wisko w polu nie bę-  
 dzie — tu bezbroni  
 do wody paduły wzdłuż  
 tych.

Przyjrzę się. Dziś niestety  
 spóźniłem się — w tej  
 chwili twojej rozkłada się  
 myśl co wyzyskiem nam  
 służyć da. A siła w  
 nas jest! Tem namierzeniem  
 moim, przecież to le-  
 gionistów wziętych do  
 ręki. A, coż myślisz  
 o wyzyskaniu się w wyzysku?  
 Spóźniłem się na ~~niechciane~~  
 kłopoty, mać pełnowartości-  
 amieję kłopotów.  
 Spóźniłem się. Osiem ~~być~~  
 przed sobą — w wyzysku

Wierzęcy my — woli ~~zabijać~~  
kochać. ce se podobow ~~być~~  
Gładziat, wyjsć spcemu  
Gładziatorowi Grzycku  
jutro

Starobatus Sam strasz  
na nie areuz: Lubow  
wiece przywiesz! z sąsied  
a zobaczowanie potropka  
bore.

Gładziat, Lwy spadue strasz  
wy czekasz!

Spaot. Czekasz! Deke  
miece gładziatorska  
na świątecz widok Cra  
Gładziat. Na ra!

Gładziat. Craa! okryt  
zbiór nam morwa!

Nam chwie tylko Starobatus Chciemy tylko  
Smierć czeka nas tu



quichyba - then savopde  
more.

more  
Gdańowie! Cześć ci!  
Chop! Kieśmiński!  
Spartakus! Cześć ci!  
Gdańowie! Cześć ci!  
Kieśmiński! Cześć ci!

Jurydyk. Ścieśny's'ni  
Dziwne! Srebrna ręk  
Włochy śceni. Drużby  
starożytności; poprowadzić  
parę kilkunastu psów  
które wchodziły z go-  
ściem swym

Edyl. Proszę cię bliźniaku  
Markosie, - proszę,  
spójrzuj na te rancie okien  
na to słońce, to góra słońca  
ja gładził. Mam ich  
tu kilka kółeczek:

piers' dokona, - miednie  
jak a bronza <sup>odległa</sup> wytkute,  
i w brzmieniu młotobijnym są po  
długości - ~~Do~~ <sup>Do</sup> ~~Prac~~  
i grzechotaniu spojonych na  
nich cadych, i utraconych,  
jako <sup>na kapiu</sup> mrozu ich ogledac.  
Choć to lud bity!  
Ciwierony w szkole mojej  
stanie są wkrótce ~~z~~ <sup>z</sup> ~~stos~~  
stosy. ~~By~~ <sup>By</sup> tam w brzmieniu  
i w młotach i w mrozu  
dajcie miere i łacze,  
moi - a tak a gotem ~~po~~  
ramieniu - i to nie najłatwiej  
tych szkoda mi na ~~przewod~~  
przebie. (Do starego ~~glad~~  
złoty są tu Sylozie(?)  
jak młot - ~~my~~ <sup>my</sup> ~~przewod~~  
przewod młotów a ~~przewod~~



Xylos (milery)

Edyl. Ofie boja się, mowa  
inną, by mi podziękować  
potrzebuję więcej na na-  
wary ciela.

Xylos. Edyl. wstydzi się!

Edyl. Tak umiemy. He

Trudno, — ja pierwszy  
w Kapie podobne urząd  
igryszka — Krew Dadek.

Edyl. Kto jest ten człowiek  
obrazem taki ten?

Edyl. O to tryjicki, z  
tryjickim to nas przybył,  
tam najniebezpieczniejszych  
przemysł. Długo z czasem i  
innych świat kmać, wiec o  
innych świat obiegają. Spójnij  
to Krizos, to Den. — a  
to Spartakus — jutro

ich na arenie nobelowej.  
Złoty wieniec. Bator  
jak młody skoczek skóra  
na mięśniach wypręża,  
tęka dotkaj - jedność w  
nim zida. Dobrych ludzi  
Bator. do ostatniej chwili

(wskazując na Spartaka) Tamten, młody zwany

Frankiem! Bator  
do ostatniej chwili profetycznie  
wodził, pod zwycięstwą  
swoim nęczy wawrzynem!  
Bator. Błogosław!

Spartakus. Ojciec Bator  
nie miałbyś by błogosławieństwa  
bragać, gdy ja

Ben. Panie! Młody do  
walki nie staje u Spartaka  
sem, by mnie nie stracił  
pojaź na nie bez strachu



сам...

~~Спартак. Мила Пенюмочу,~~  
~~милейшей! любей!~~

Эдл. Как же тебе понравится?

Пенюм. Откуда же мой друг  
ты не ~~не~~ спрашиваешь, сам  
нашах ~~двери~~ ~~мне~~... ~~не~~  
люблю, ~~сам~~...

Спарк. Ой! Пенюм!  
милейшей! ты не любишь, ~~дверь~~  
люблю ~~и~~ ~~мне~~! Ой! ~~на~~  
люблю ~~просто~~ - ~~люблю~~ ~~мне~~  
люблю ~~и~~ ~~мне~~ ~~мне~~ ~~мне~~  
на ~~люблю~~ - ~~я~~ ~~и~~ ~~люблю~~  
и ~~люблю~~ ~~мне~~ ~~люблю~~!

Эдл. Ой! ~~люблю~~ ~~мне~~ ~~люблю~~  
люблю ~~люблю~~ - ~~люблю~~ ~~люблю~~  
люблю ~~люблю~~ ~~люблю~~ ~~люблю~~  
люблю ~~люблю~~ ~~люблю~~ ~~люблю~~  
люблю ~~люблю~~ ~~люблю~~ ~~люблю~~  
люблю ~~люблю~~ ~~люблю~~ ~~люблю~~  
люблю ~~люблю~~ ~~люблю~~ ~~люблю~~

Edyl (Dr. Spasiek). Okład  
złoty napominał<sup>by</sup> si  
jesteś? Skąd w gromie  
krocząca w<sup>z</sup> <sup>grom</sup>  
tę ciemność niosł<sup>by</sup> <sup>grom</sup>  
co w stawie i walce  
nie przegras, ~~gdy~~ ja kary?

~~Tęże kuchwadać~~  
Ta kuchwadać jawa? ~~zobacz~~  
podajcie tylko męstwem  
okupić morze, który wally  
stawać będzie, a nie ~~potem~~  
jeden z was nie padnie.  
Spartakas Wzi<sup>ę</sup> pojole,  
stwierzyć Edyl; ja nie  
pojole m. ~~uważ~~ i ten ~~uważ~~  
stwierzyć nie pojole!  
Gładzatorom ~~mał~~ los ich  
straszny ~~rozpraw~~ i ~~tworzy~~ <sup>rozpraw</sup> ~~uważ~~  
~~rozpraw~~ ~~rozpraw~~ ~~rozpraw~~  
~~rozpraw~~ ~~rozpraw~~ ~~rozpraw~~



~~Korawa, my~~ ~~Wysoki~~  
~~my, a ciemnem jutro~~  
~~nie ma~~ ~~nie ma~~

~~Proszę cię, miodo, miodo!~~  
~~Waż się, miodo, miodo!~~

~~Ściernie my~~ ~~na~~ ~~wygodnym~~  
~~leżymy~~

~~Oty miodo, miodo, poezuli!~~

~~Ściernie nie chcemy być~~  
~~na~~ ~~swój~~ ~~wygodnym!~~ ~~Patr~~  
~~ja~~ ~~wid~~ ~~nas~~ ~~infadzi~~  
~~i~~ ~~silni~~ ~~i~~ ~~ciężci~~ ~~i~~ ~~modni~~

~~my~~ ~~przekazyli~~ ~~nas~~ ~~na~~  
~~nie!~~ ~~Oty~~ ~~pożyciem!~~

~~Wid~~ ~~mied~~ ~~wie,~~ ~~ze~~ ~~W~~ ~~W~~  
~~nie~~ ~~gładzi~~ ~~na~~ ~~do~~ ~~walki~~

~~Ja~~ ~~W~~ ~~W~~ ~~W~~ ~~W~~

~~W~~ ~~W~~ ~~W~~ ~~W~~ ~~W~~

~~W~~ ~~W~~ ~~W~~ ~~W~~ ~~W~~

~~W~~ ~~W~~ ~~W~~ ~~W~~ ~~W~~

~~Oty~~ ~~W~~ ~~W~~ ~~W~~ ~~W~~

~~Choćbyś ty pociągł wiatr z kłosa~~  
~~na mój sznur, jak kłosa~~  
~~złoty z ziemi~~

Spara. -- Ty myślisz, że mi  
~~złoty~~ nakłaniasz walczyć  
z kimś w staniu? Ty myślisz  
o tym, że ja po woli mojej  
na śmierć pójdę, z bratem  
złoty z ziemi zechcę? Tak myślisz  
o tym, że przedemną nad  
-namy idą? Otworzący  
my byliśmy w sznurach i cię  
mówiliśmy, że my  
i nie mówiliśmy nam  
zawzięci bracia. Tyś  
o to pykora nasza co  
rozważaś. Prawie przynajmniej  
ja! ~~Właśnie~~ ~~Właśnie~~ ~~Właśnie~~  
Ole nam, mówiliśmy  
zawzięty oś weny!



[illegible]

tu drugi do drugi - bez  
początku początku się boli  
wstanie! Toż w tym gło-  
wie z kłopotem i prośbą  
tu widać kłopot i ból  
"igryszka" wstanie i wstanie  
wne, a a nam głośnia  
rozpacz i smutek wstanie  
Ależ my tak głośnie  
Ochom! ~~Coż to~~ ~~przekaz~~  
tyne, bolące, pełne, wne  
Kłacie ~~na przekaz~~ ~~przekaz~~  
wstanie! Kłacie ~~przekaz~~  
a a wstanie w wstanie  
Ochom! cady wstanie  
Kłacie ~~na przekaz~~ ~~przekaz~~  
igryszka ~~przekaz~~ ~~przekaz~~  
a a wstanie ~~przekaz~~ ~~przekaz~~  
tu, ~~przekaz~~ ~~przekaz~~ ~~przekaz~~



Bracia my moi! Czyż im  
 za ten kres niedoli ja  
 żałować do bólu? W strasznej  
 i groźnej chwili życia  
~~nie byliśmy jedynymi~~

Żyjącymi nie chcemy!  
 Przed chwilą bracia naszymi  
 na śmierć skazano! nie  
 damy ich! Dobrowolnie  
 nie pójdą! Choćbyś na  
 nas wszystkich, faczowniku  
 groźny straszy na nas wołał  
 ich krad — nie damy!

Bracia my moi! Czyż pra-  
 wdaż co w naszem ja-  
 mowie imieniu? Gdyby  
 tak w nas była wola  
 wszyscy bracia przestali być  
 nie kolegami! Nie pojdą  
 aniż one pójdą!

Edyl. Buntownika. 'Fotro!  
Przyformiady ci są dnie  
swoji dawne, — a legioniści  
gladiatorem zostają, — zgl.  
ciężora — na krzyku stają  
tylko porostanie ciado  
(do przechodów) Kwiercie  
go! (Spartakus broniący  
tak gwadkowicie, że dwa  
przechodów na ziemię kładzie,  
inni się rozpryskają, on  
chce wrócić micki nad kłosa  
maci, gdy mu się to nie  
sukaj — wycofują się z przodu  
kami wybijając soczka:  
Edyl. Dławi na wężym  
kamkuć spaski, po  
godniczy isć!  
(Kostaj gladiatorem z tożsamo-  
nym Spartak.



Gład. Słowy sparskane  
 cożes' narymś, — Totrem  
 jstos' jst' ci narwad kawku  
 — byt i nary na smierci  
 pocięgniesz z sobą!

Witro! Podchodzę ku wiewi  
 Trachaj ty, — ka cudo miodos'  
 Strachaj — ja ci nie dawadum

głodu! Gład, szed prawo uwar o uwarach miodu  
 Janow. Gład. tot! Podchodzę

~~prawy~~ wia trachaj  
 pocięgniesz!

Gład. Sł. Czyż odpowiadac  
 mamy za jidnego ariny?

Spytac' go ka — gład cudo  
 nadajnie miedk w dnu  
 i my nie nalezi do  
 uwaru. (podchodzi do niego)

Den. Trachaj sta od niego!  
 Podchodzę, smierdzysz

3.  
Si mi ser stawa srucać tak  
Ami i ty pój si miad rękę  
wstanej, pójcież wstaniej go?  
A me go odawać coła?  
Siedzi gładzioborski! Zławca  
on nam; ten spartakus  
Człota mi schylił przed wstawać  
migracje, — jasnosi on wstę  
stkich nas i mi ka wstę  
wry powiadkie drodze!  
Spartak. Powiadkie! He inni  
taka jasność bije, że powiadkie  
dri widzę przed sobą! Wstę  
nas myślowanych i wstę  
groxy, wstęwstęwstęwstę  
daleko, — a my po woli wstę  
onej iść bzdurów w wstęwstę  
black! Wstęwstęwstęwstę  
Tęże my wstęwstęwstęwstę  
Wstęwstęwstęwstęwstęwstęwstę



Ой, у болем доктору  
 Ой хіі дівину: бат над-  
 нами казівкеру доктору,  
 вырок і медсі к нст радніє  
 едла - мы ціабо нахе на  
 Керу. Діє мніну, мы болем  
 і страхем і підвієз нікчемну  
 гнані як робаство на кімні  
 брну-ак іх сіз сестра і чні  
 кавітєрєх нахсі! Учену  
 так гміє нам? Падіафорє!  
 Ковічєтє сіз! Гміє дніє  
 сіз сіз нас нас ерєдє! У  
 нм сіз нм нам ісє!  
 О сармє іє, етє сіз, а  
 сіз рок на рокіи сіз сіз,  
 сіз сіз вєдєнє вєдєнє  
 едмає кєрє. Ізє кє-  
 нм докторєдє ма? Ой  
 мєдєнє тєко - ~~фам~~





inacej prawiła. Sprawy  
 są! To wszystko miły dobowy,  
 to było jak grzechy, — to jest  
 ci wam skarga — ale dajcie  
 nam, dajcie nam  
~~tego wyrocznicę~~ w górę wyprowadzić  
 — a tak!

Zaczęły by nam! Złoty  
 wyrocznicę i pierwszy wyrocznicę  
 wyrocznicę; wyrocznicę i z wyrocznicę  
 tak, że od tych skarg, od  
 tych wyrocznic

Zaczęły by nam! Złoty kraj  
 przez głąbatorów przelanej  
 z jęzkiem wyrocznicę i z grzechem,  
 z państw i z wyrocznic

Ta wita wola nasza da!  
 Wiercie my miłośnicy co  
 wola nasza?

Ja cię wolać nam da?  
Wstanie nam wola! Chcemy  
zj. Wstanie! Wyprowadzimy  
z. 2. Złotych! - Obyś mi się  
ciężko z niewoli wyjść.  
Ja nasre konywda. za nasre  
krew... za nasre biele, dajcie  
mi si... za nasre piersi - te  
te mordercy, okrucieństwo - za  
te pogańskie serce... my musimy  
znieść, znieść chcemy! Oby  
ich krew także chcemy! Bła  
da im! A także może jakęś  
przeć - wiekny jak ciępieć  
zadac' morina! A sam' już cię  
pięć mi chcemy! Wyprowadzimy  
z niewoli! Oby kłóć za was dobro  
wolni! Kładany gdzieś wam -  
si' mi my sami? Kto wam  
gwie' białe, gwie' mi my sami?



Kto nam sprawiedliwosc  
 wymierzy jest nie my sami?  
 Josc nam ku tej woli; ku  
 tej co nas czeka, co woda  
 nas przerywa? Widzicie  
 krat tych zlatanych ranniona?  
 Silne se — one nasze Koyj's  
 wole! Za nami swiat cady  
 — ta nasza grob! y Kere-  
 mar nasze tenar kurwionny  
 ranniona? Keler i bron  
 prysnie gty rite nasza  
 Polkniemy ich! ~~Asocia~~  
 Gledzabrowie za wrotami  
 tami po Kyeie is'e nam nowe,  
 za wrotami tami edyta  
 nas nie dopiedza niepacze,  
 tam droga nasza wiodze  
 do Kiera! Koni Ktancie  
 to kraty! Na mne gledza:

Sasowic! Ojciec Myjke  
jeden, martwe przedomac  
wzrost i przed wyrym ludz  
zbieg! Tam, tam  
(brucak się do bramy wysła  
muję ję)  
Spakakus Wolni my!  
Dalej przed siebie wyrym,  
tam go tym go'rom wódkę  

---





~~Ступенька въ раздѣленіи~~

[illegible]





[illegible]















[illegible]

schwyli myśli ważyć tego - i iść na arenie  
przejść. Cudzie już widzieliśmy inni!  
Lecz głębiej się w masy wyrostali na  
wzrostkach rurek przychodzą kara strasna!  
Lżiwa masy, i jak oni na dzygły  
na krynach wstępnici, ponaszy snobizm  
godziny. Ojciec i dzieci, nie, nie, i dzieci na  
brazie <sup>nowym</sup> ~~starym~~, sportakusie, na tobie <sup>cały</sup>  
iż masy braci twórcy, bo w  
z serca wyrzucił takie przekleństwa <sup>na</sup>  
~~ciężkie~~ - skrawione czołami w karcach  
prawników noże ię o pomak na  
ciężkie! Jak nam myśleć i myśleć się  
z masy wymaskiej! Widzieliśmy ja w stajni  
woda ich wracając i wyprow uwracając  
Do ~~brunelowych~~ masy brzy kaci i  
mechanici koci i koci i koci i koci  
~~stary~~ sibi ze spawaczami na to na ciem  
broni w ~~brunelowych~~ <sup>brunelowych</sup> ~~brunelowych~~ <sup>brunelowych</sup>  
~~fakt~~ jechał na ciele <sup>przez</sup> ~~fakt~~ <sup>fakt</sup>



[illegible]

<sup>tyjany</sup>  
dimirciu ~~kar.~~ walowus, ~~walki gubatschen, nie~~  
przez doświadczeń na kopycach wyrostek sok poci  
paniecznie pować mieli. Dugie dwa i uosy  
godziny, ~~a także około i kraki kowietne~~  
~~niegamiem strachajcie nas za nimy, ponieważ nie~~  
<sup>Deciarto</sup> ~~nie pokrywają~~ ciadła na krowach nasre pować  
na stry py!

Otosy i panba, na kopycach kowac niebe!  
smierci nie obawny takich.

Kwidos. Pomysł nad mini, w ledwi się ich  
skopac, ~~kobiety ich i pociągac~~ <sup>wleki</sup> kopytami nasre  
za wosy Dugie ~~szagami~~ oni po uienis,  
ja kienicie ich w pierś; białe godnie bież,  
~~asymy nasre kopytami~~ Kwidaj w ramieniu  
i skopy skopyt wpij, aby się kopyt ofiaru  
w kach lata. ~~ichy jekiem, które mowoj;~~  
~~nie drowie kowatim,~~ ~~to lade się~~ ~~nie~~  
~~na miedzi~~ ~~nie miedzi~~ ~~miedzi~~ ~~a~~ ~~arumi~~ ~~kow~~  
kawatim — mek kady ~~szagami~~ <sup>zobaczcie nasre</sup>  
w kupa się z mieni — a moga go, on ~~nie~~





Smieji; ranim i i garbina nybji by sam  
seemier w krow Ustac wstancj; legnecie wy  
coy, raz wam jancze wysokie przyponinam  
kryje!

Charakter. Sam Sam Kristene, co przed nami  
niekum sie pruchwalac swin! Po co ty konow  
stawiac chce na drodze naszej; - niewiadk, co  
z kajdan ciagaczek na nim wyrownac sie kragie  
- nie ku karykomej pojcie drodze! Wskrytkie  
nasze mytym sity, by wywyzslawu skondyfy  
sie miki, - ziemiz rancimij niewol; ziemiz  
kajone krowiz naske i nami - by my swobodni  
w miedzi naszej wyski krajem - wykowoz sie przed  
namisierokie Arzi, karykum, pojcieimij miod.

~~Biato ary ukady Chasom nad ziem az by nad ziemij  
igazja chwist sam, skrypta id samie Arzi  
karykum i Arzi, lece ka chwist otred samie  
wykrywie na wykumie wykryji sie Chasom, was  
wykumie i tam baje od ziemie Arzi! Co  
i jego wykumie, to kraj nie wykumie, Chasom  
nawet to Chasom nie wykumie wykumie, wykumie!~~



[illegible]

kraciw rożmieszkoni edyła, przeciwno tud i  
co u domiechem wódz pabriei na konaf<sup>u</sup>cia  
gladziatorow wiodł awenup. — Cyto jest  
~~komitety mami taki, co by ismawa~~

Por a jizeu mowie: rozejrzyj się w sam  
własnem, ramien mami mowie do nas bedzie  
Kris Krizes. Otradić się amosi spakakuni;  
ty jizeu wiodł miki myśł mase bogate, ~~xyu~~  
~~i greskie cyptates kuzgi, amaw~~ w tyam wyjin  
spakates talick, klonych męstami kowie; ~~spak~~  
jize kuali w kuzgach xyu maki; greskie,  
maw ich amaw, mowis wiele od nich mawow  
się doza. — <sup>Wspomnie na gladiatorow</sup> Oni mawow nie taw! Kraw

gorze jak i ciebie umiesi, id krawow,  
— lece me pytaje kedy wypronie in  
brga, — isć kow, kowis sie jak kamien  
krawone z wiezchozta alaty, ze na  
Amie krawisci tawne krawgotani!

Pyta sie, pyta kedy chce isć a mawoli?  
Mie odpowiedze kawa — Pred wiecie, gdzie  
kwy pomies, gdzie isć krawi! Cy maw



[illegible]

[illegible]



Bibl. Jag.

[illegible]



[illegible]

nie zostawimy ich spracie! Każdemu wam  
~~nie zostawimy ich spracie! Każdemu wam~~  
~~nie zostawimy ich spracie! Każdemu wam~~

Przekazanie. Ostatnie i by Kierow, zaledwie  
 nie wyczerpał myśli. Wszystko się skończy!  
 W marcie Kąpni z Bogu stoi, Jan cicha  
 i magister - staryy piew, oni piewce, nie  
 widać w Kierow z nami, nie więcej piew  
 dokowiedzą echem. Elmy winni'sy by  
 Kierow uładzi'sz Kąpni myj'sz z Kierow  
 Kierow. Oni Kierow Kierow myj'sz z Kierow  
 nie Kierow w Kierow. Oni Kierow Kierow











ostatnim pytaním dyk; aby mu na  
máňsch vyprédke, ~~vee dy~~ ~~po~~ ~~harxone~~ ~~vee~~  
~~for~~ ~~dy~~ ~~harxone~~ ~~skakuc~~ ~~ky~~ ~~ponoy~~, krow  
černa kwar mu kady. Plvora, piet, Dygajce  
vyjanz wene, ponow to hadei tau, corki  
ciw, mick ay nazuci widokuci, namim x  
jeb fej nie wyjanz gucia. Wistac mmie id  
marion ~~carle~~, - ponoka klejz ay cadu, steg  
huj jako dywci cheg zahubam kowi en ich  
cxac pod ryk ostatni skucere ciata.

Решаю. Кемъ бы явился, и, видя, что  
тѣмъ не менѣе насъ нисколько не смущаетъ  
и въ разсудкѣ мое мнѣніе.

[illegible]





[illegible]

Prisipij nocy dy-falg fawja.

Sporkikus. Et sic Stachajere go Turci. froum  
re mai pinnasade; malone myli obzity  
ma glong. Cexsu me tricinny na sowa pade,  
vce me padchadei go boka, - do diada sowa.  
Adus, Pykty tly i do serca pomy. buda



...  
...  
...  
...  
...

...  
...  
...  
...  
...

...  
...  
...  
...  
...

...  
...  
...  
...  
...

...  
...  
...  
...  
...

...  
...  
...  
...  
...

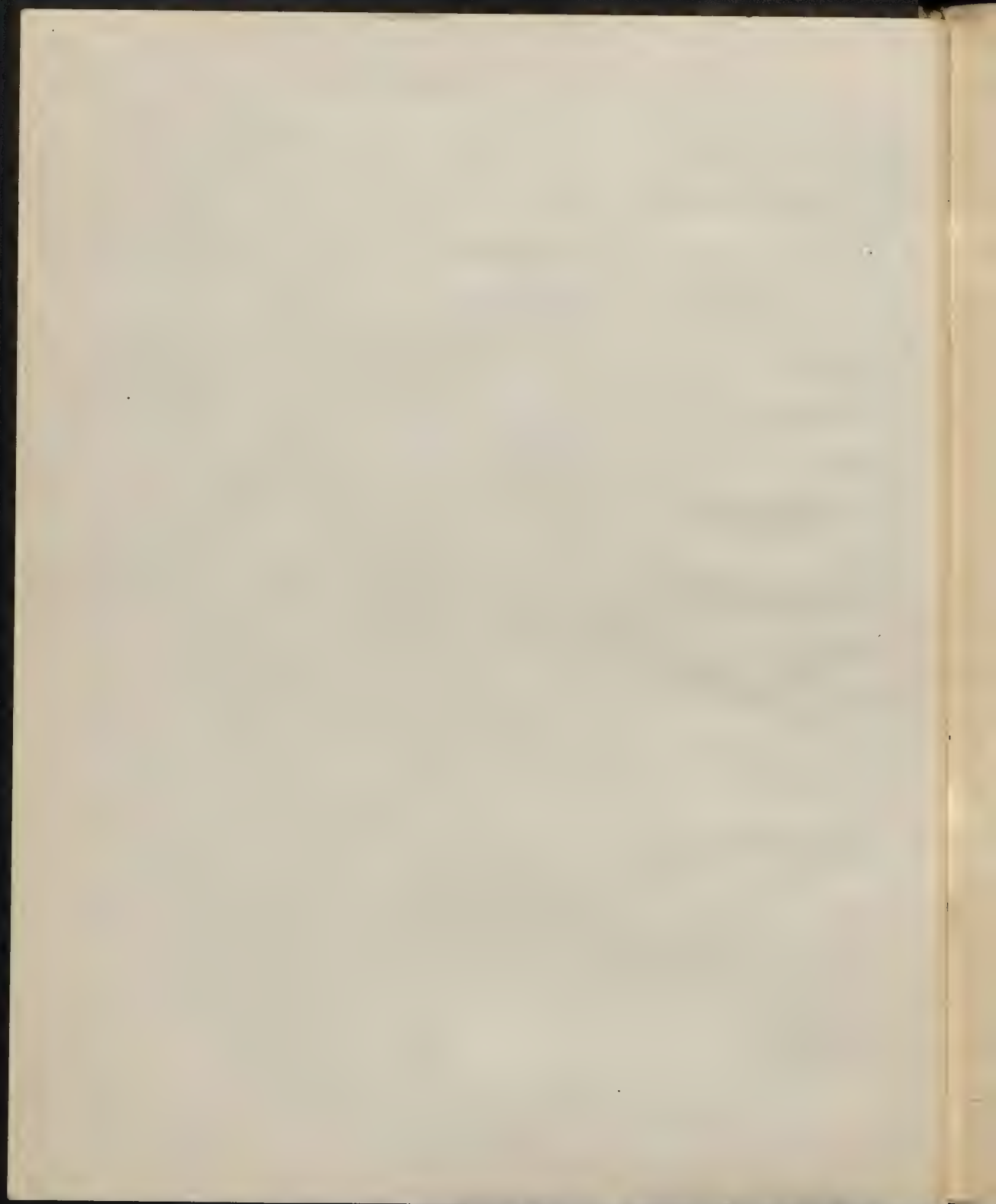
...  
...  
...  
...  
...

...  
...  
...  
...  
...





albo naszej córki chceć zobaczyć tego, co stało  
 swemu kazała ciacho kwazi myśleć w. b. b. b.  
 Ale koniec o. Karłowicz! Wolał by zacząć  
 wojowniczy - by pierwszy przeszedł się na  
 do własnej komnaty i zaczął by. Już  
 bymianki i ramie przysięgł. W. b. b. b.  
 w serce. Czentu nie poigrać z ciachem i nie  
 w. b. b. b. bymianki i w. b. b. b. na stopnie  
 amfiteatru





Porcy i niewolnik

Porcy Samogdan by niewolnik. Segor  
w silę swoj radziweł bein.

Dziśceł goici?

Porc Spartakus?

Porc Tak - on - jamiska go?

Porc Samogdan.

Porc ... Kierd wiel ludzi, którzy smie ota-  
crahi - on najwiecej ułwid w jamisci mojej.

Porc ... Czeto myśle o nim ... czeto  
widzę przed sobą ... , tak, myślę o nim...

myślę ... , jakie on piękny ... jakie ma  
~~Samogdan~~ gibkie ciało ... jakie są

w oczach ... a po co bym kareu, ach

gdybyś ty wiedziała jaka się głębia

kręci ... Gdybyś ją je tak porwał

możda ... ~~porwał~~ <sup>moje</sup> moja ... gdybyś

ją je porwał, możda! ...

Porc Porcy ... ty mówisz o niewol-  
niku swego?

Porcy Agrytuztas mi wrowrogo tu

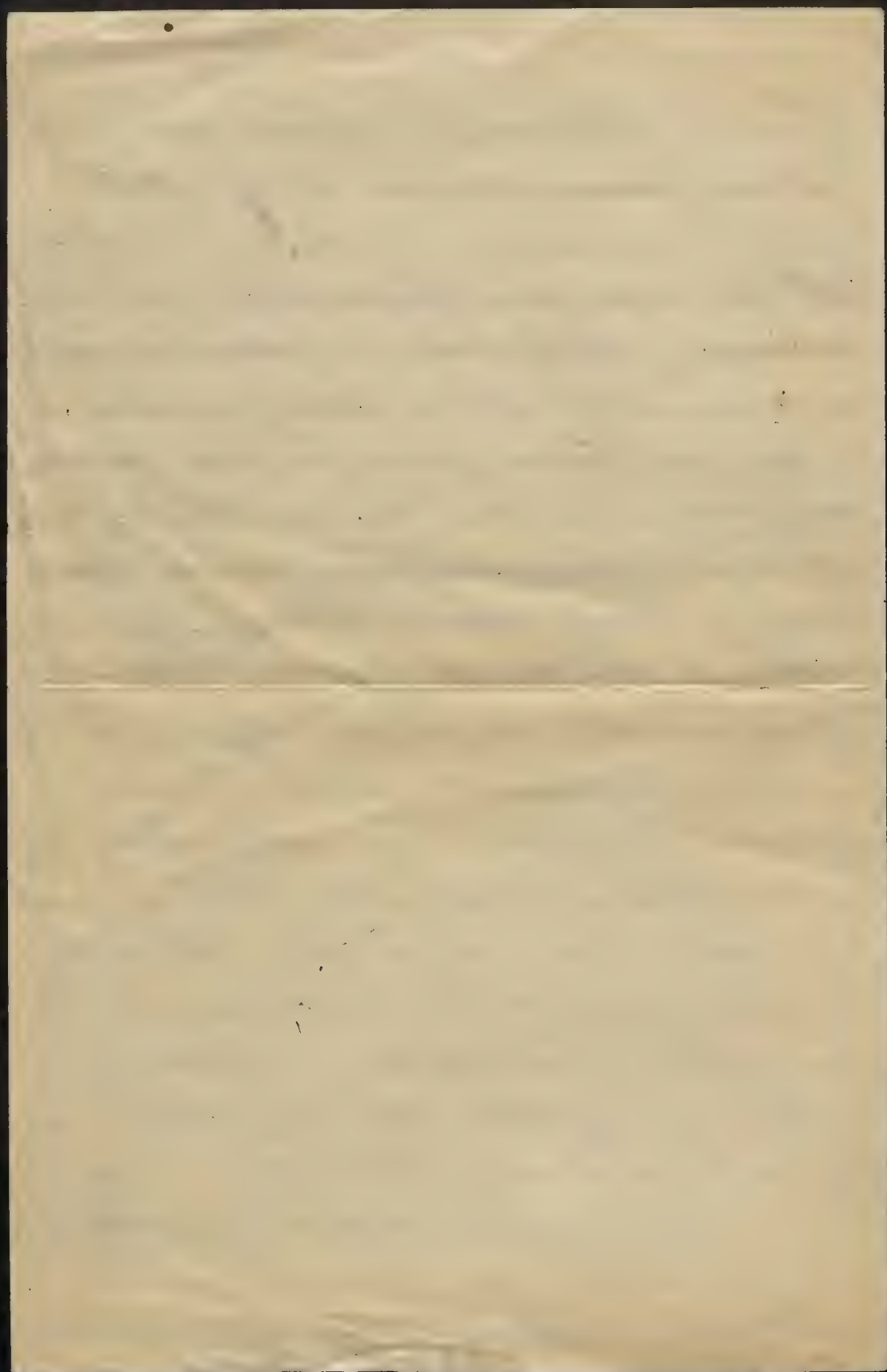
stowem... ha! niewolnik!

Pow. O ty Poreja, patrycjusza  
córka,

Poreja. O ty ~~o~~ tego, czasem o poca-  
leniu swem wspominałam; prędy  
ciśńko, czasem mówię z nim w myśli  
mojej, ~~stacem~~ <sup>stoję</sup> ~~okuję~~ <sup>okuję</sup> ~~się~~ <sup>się</sup> ~~blisko~~ <sup>blisko</sup> ~~ja~~ <sup>ja</sup>  
~~okuję~~ <sup>okuję</sup> ~~on~~ <sup>on</sup> ~~mi~~ <sup>mi</sup> ~~taki~~ <sup>taki</sup> ~~bliski~~ <sup>bliski</sup> ~~on~~ <sup>on</sup> ~~taka~~ <sup>taka</sup>  
~~szczęśliwa~~ <sup>szczęśliwa</sup> ~~ty~~ <sup>ty</sup> ~~szczęśliwa~~ <sup>szczęśliwa</sup>... Jakby  
był z patrycjuszów rodu... ja  
znowe kłonię na jego piersi, - ~~prószę~~  
tam pokrywać ma ręce... wesoły...  
... nika... rozmawiam z nim,  
... opowiadam mu wszystko, ~~wszystko~~  
... on tak ~~okuje~~ <sup>okuje</sup> ~~nnie~~ <sup>nnie</sup>, ~~okuje~~ <sup>okuje</sup> ~~do~~ <sup>do</sup> ~~się~~ <sup>się</sup>  
we mnie ~~okuje~~ <sup>okuje</sup>... moje myśli  
pocha... ach, a mnie samiej tak  
pragnie... ~~poręba~~ <sup>poręba</sup>! - Ja już  
jestem... mój drogi! Drogi!  
mój Spartakus! ~~Przykry~~ <sup>Przykry</sup>, drogi  
Pow. Niewolnik!

Forcja Wilce!... Czek nie...  
prawdziwie rekwas!...  
jak ja ja czuję!...  
otcie moi smy pierzechny - ostatek  
stennię skorzysta i natężyć się  
u mnie... Czek ja gostaję sama!...  
Jaka ja tuż sama! Choć my ta  
włoso mnie, choć ty mi serce dajesz  
własne - choć rodzinia mnie kocha  
— ja taka bardzo sama!...  
Czek w tych momentach taki mi  
między!...

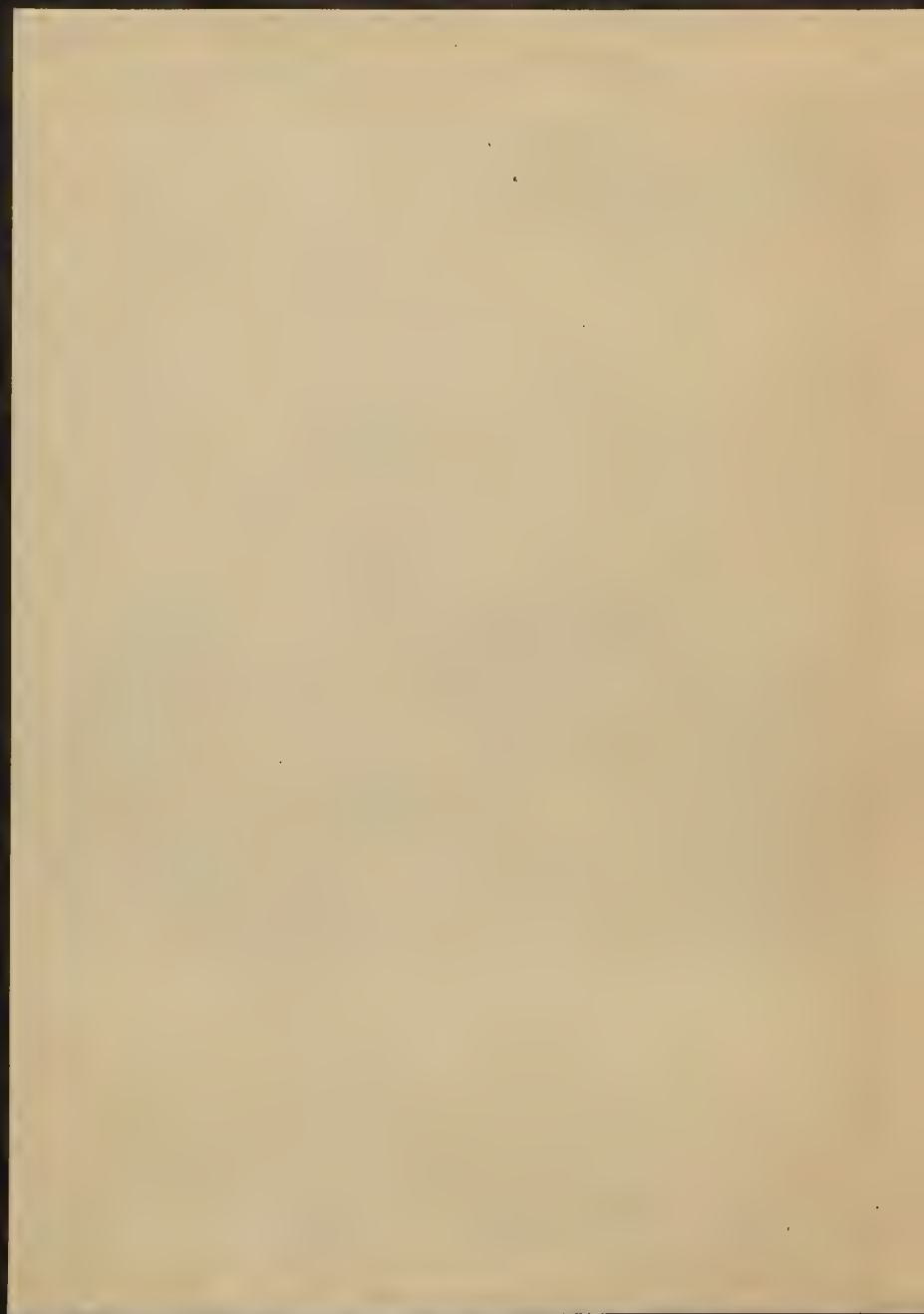




64

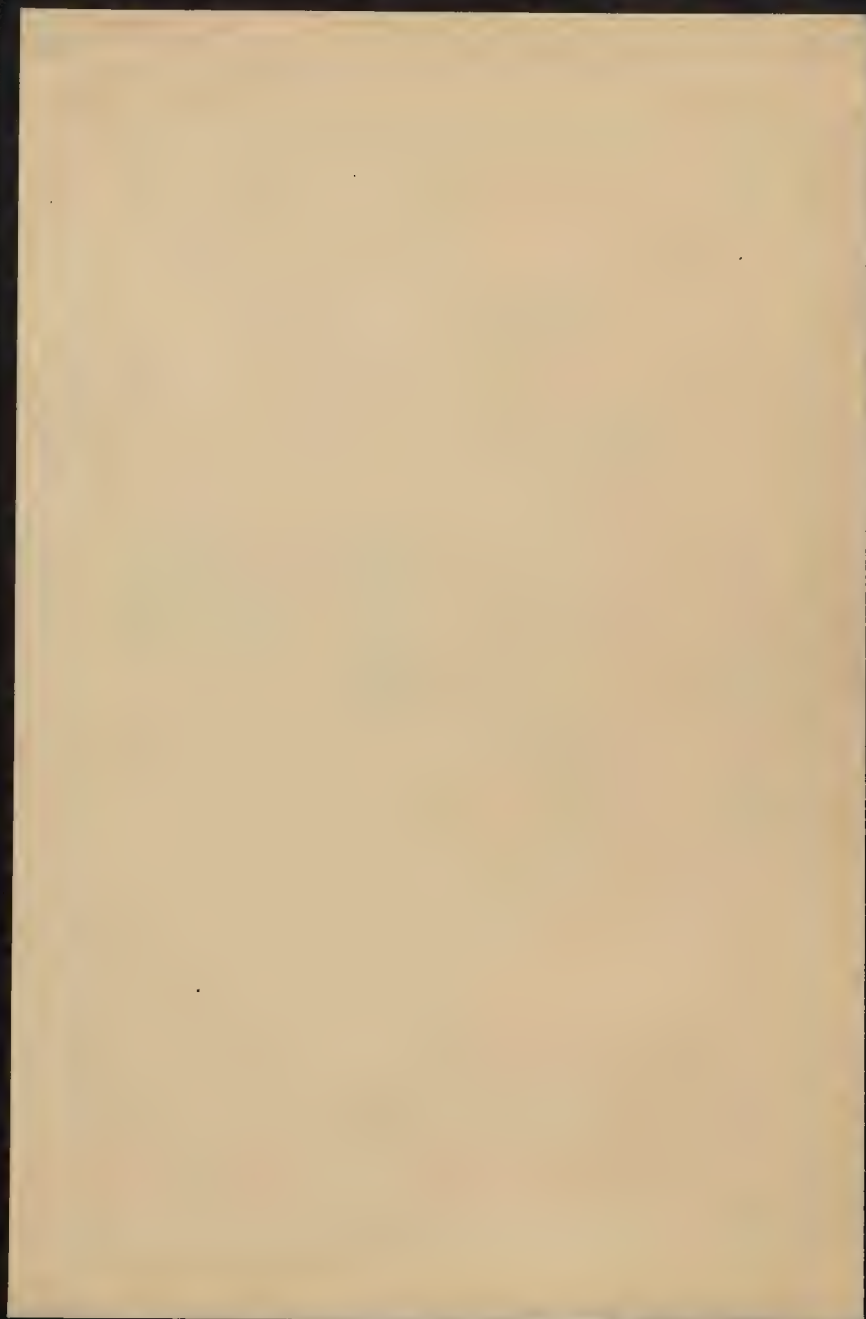
Родъ казачи нех. казачи ама а фехрех,  
еврех.

each. Proportion  $\frac{1}{2}$  in  $\pi$  length of each  
 distance  $\frac{1}{2}$  in  $\pi$  length of each



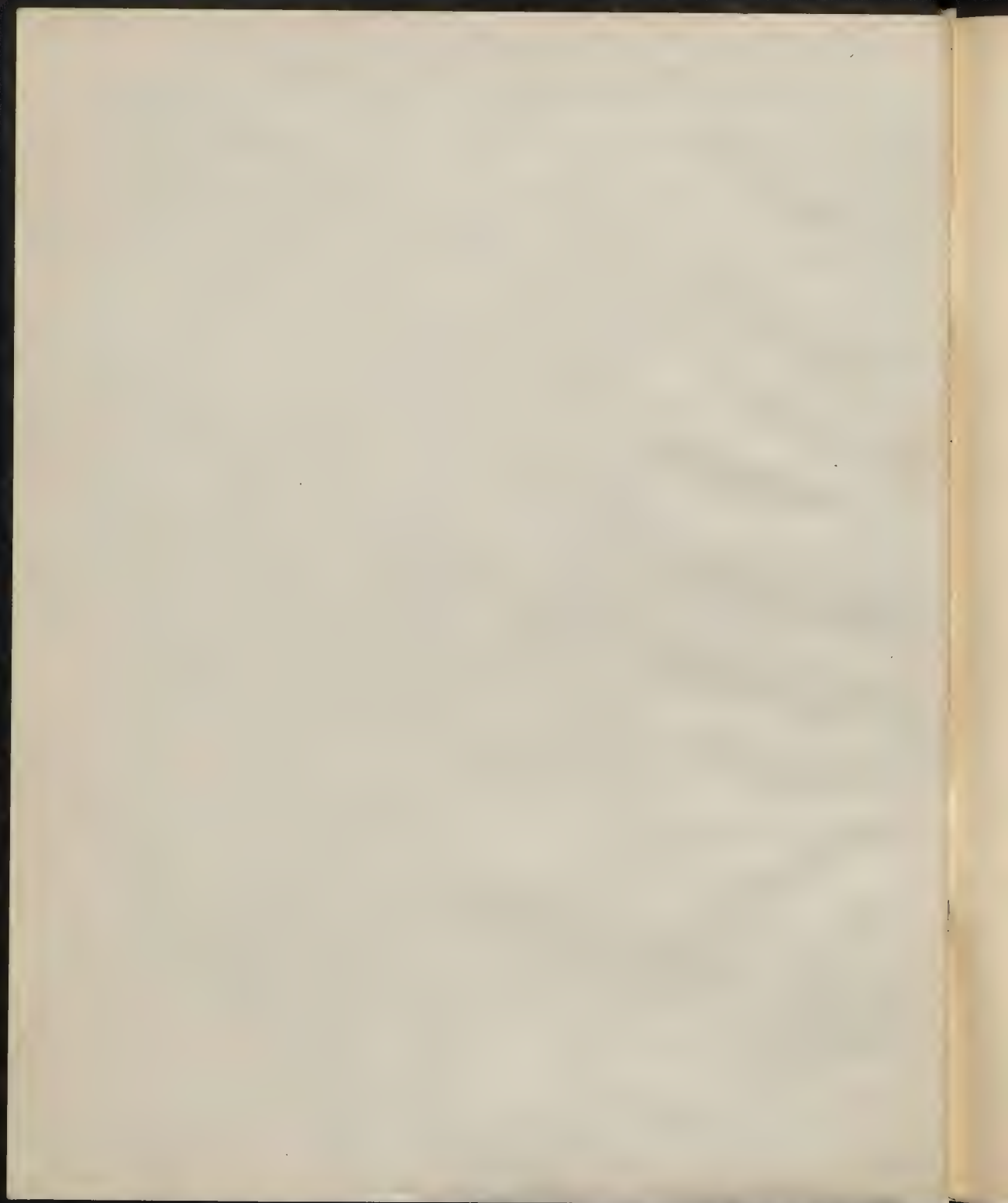




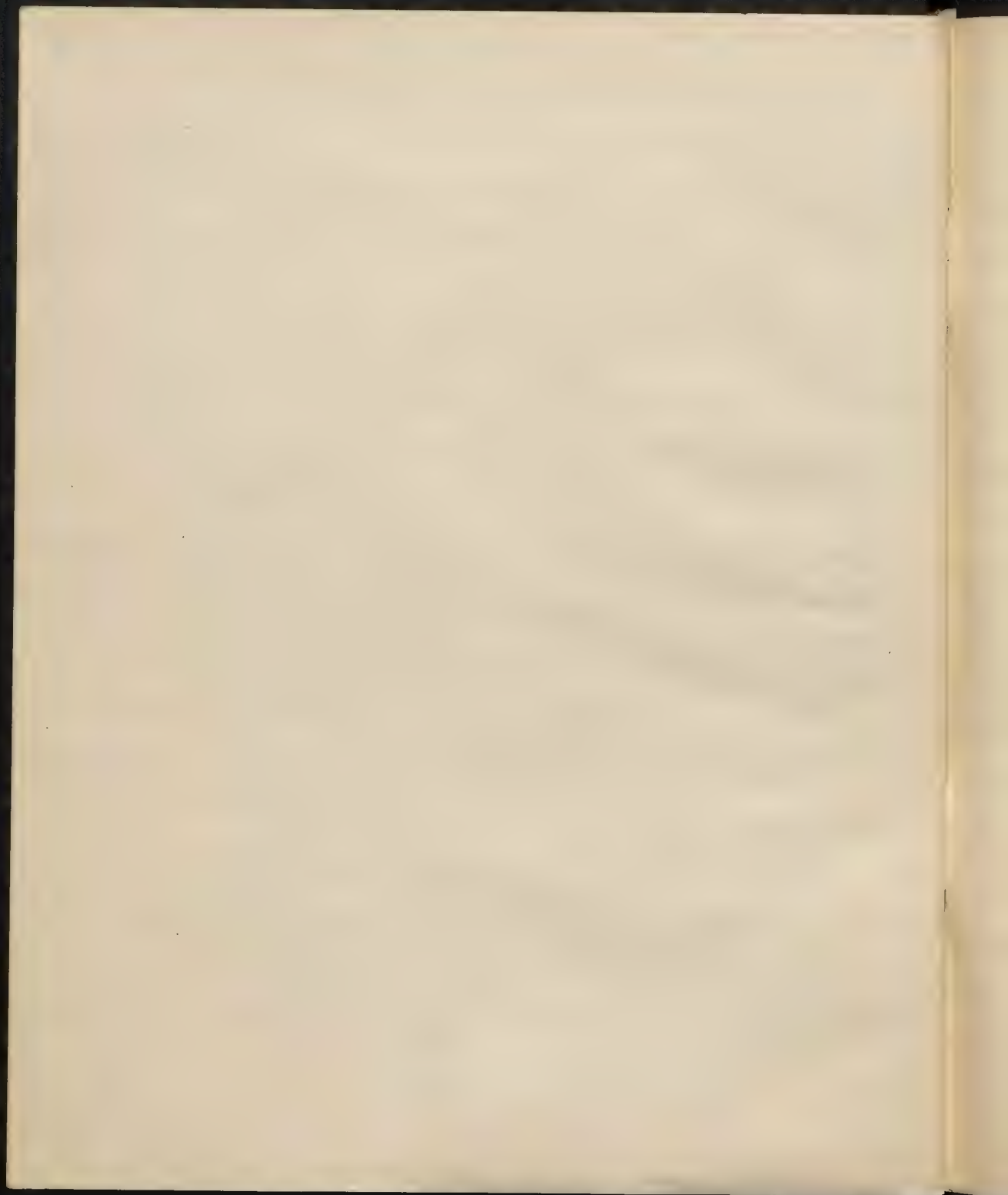






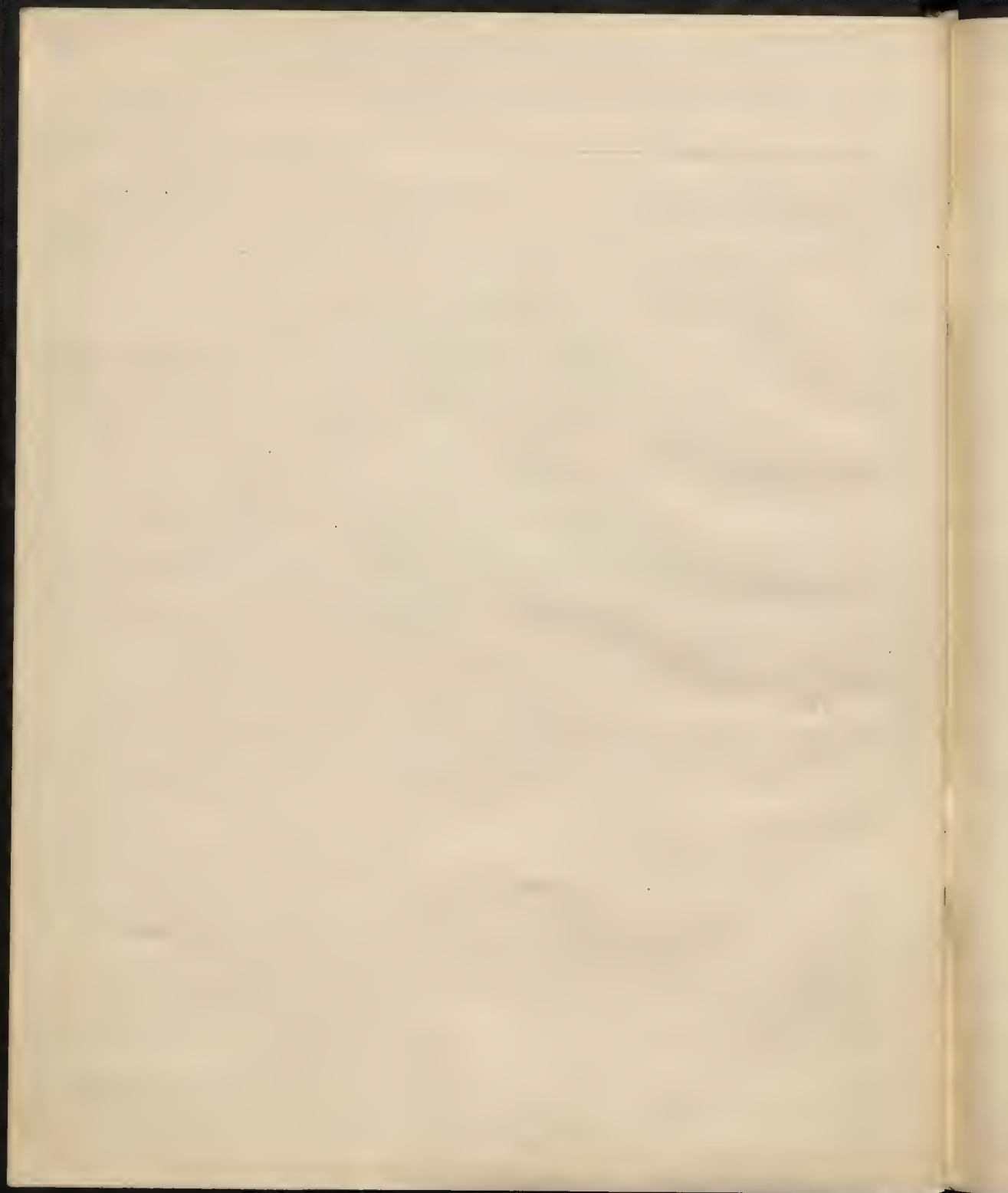






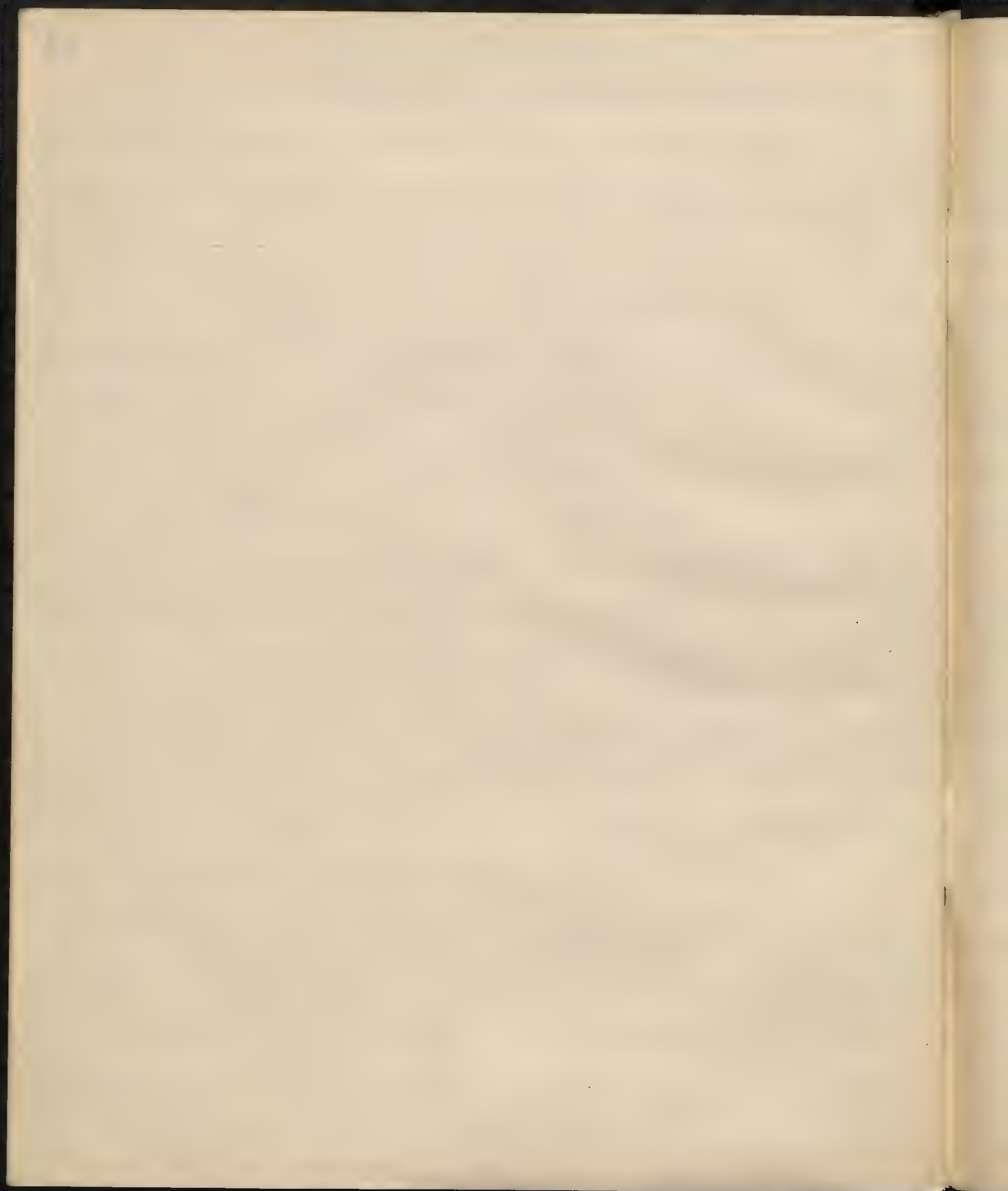




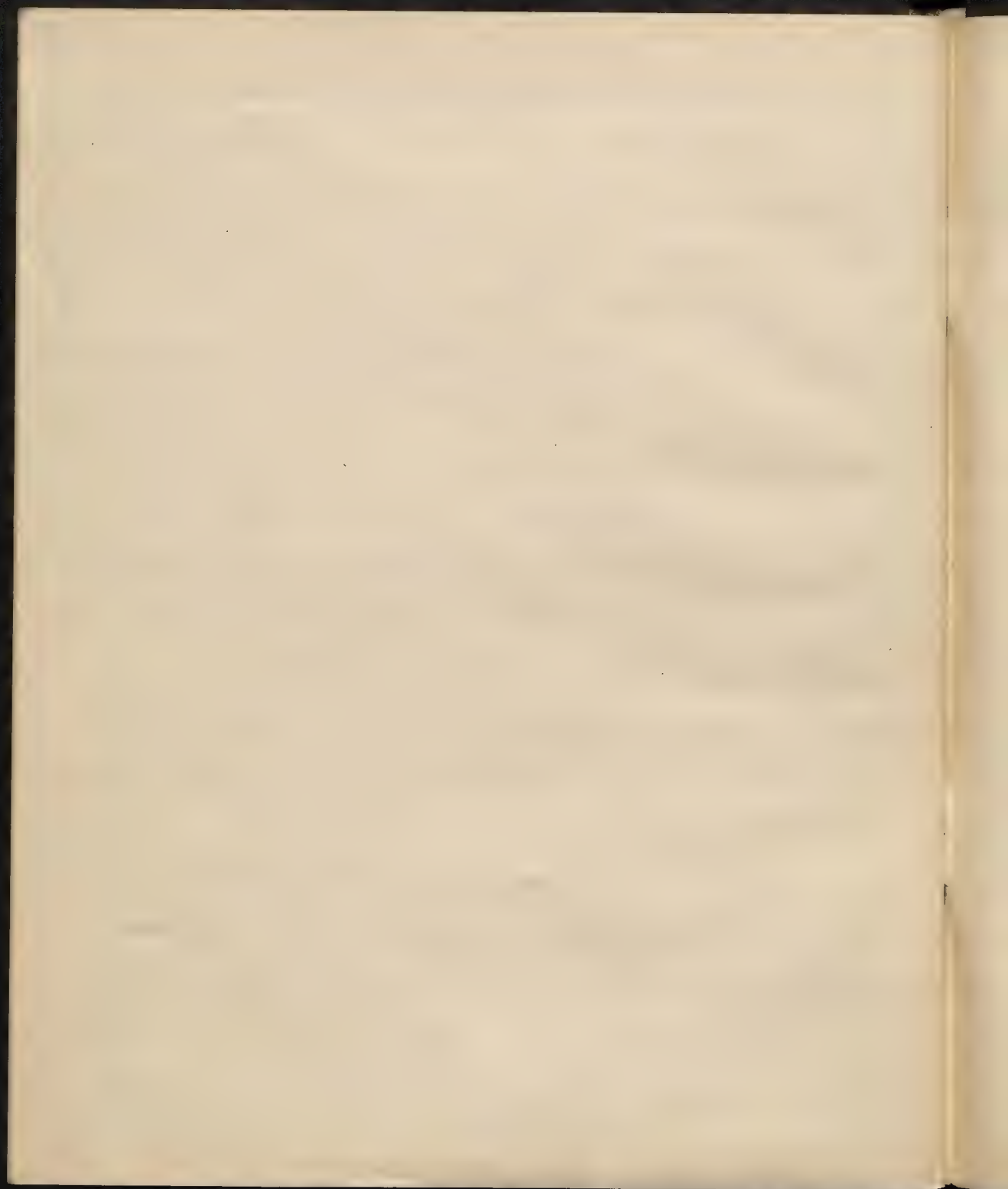






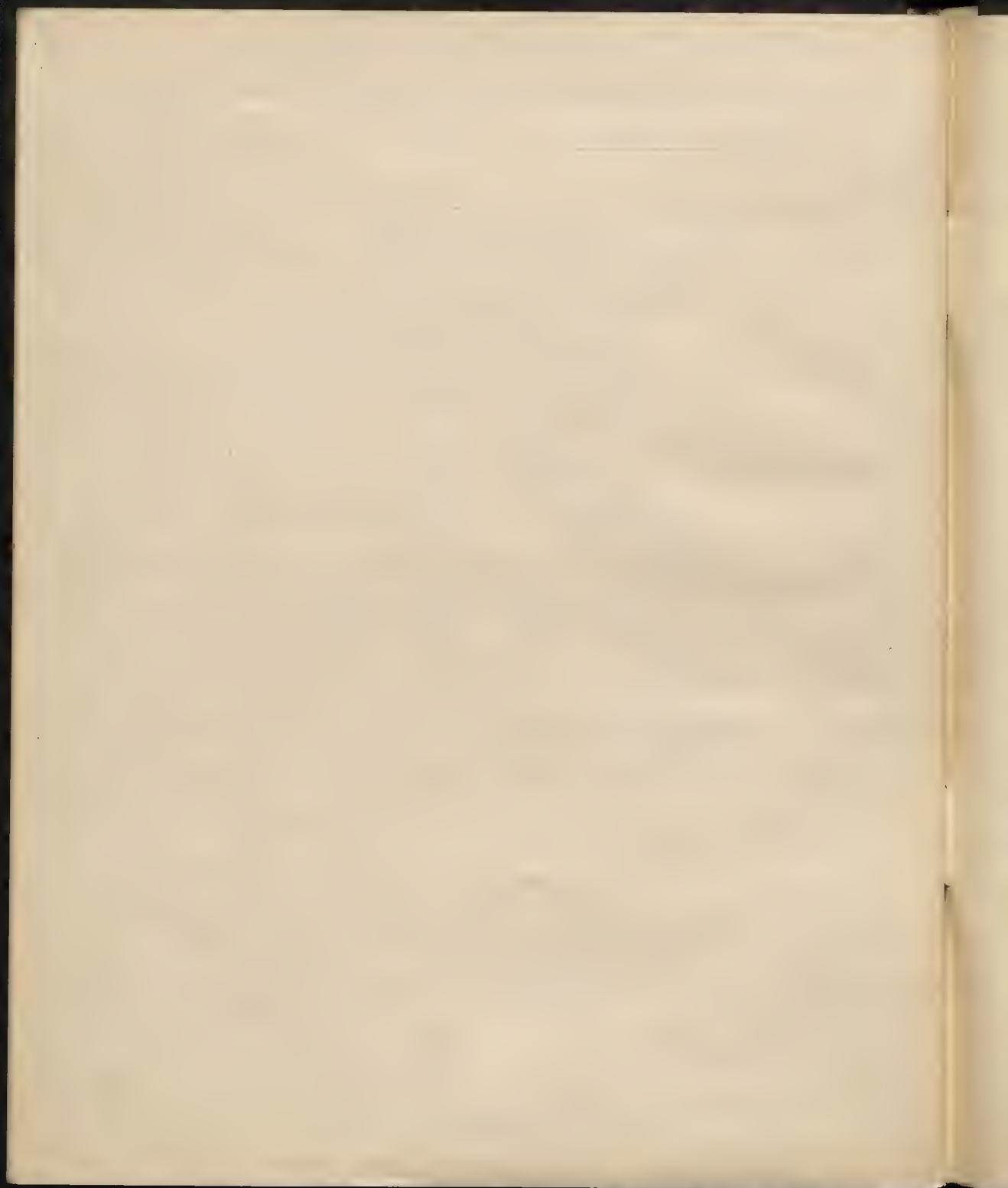






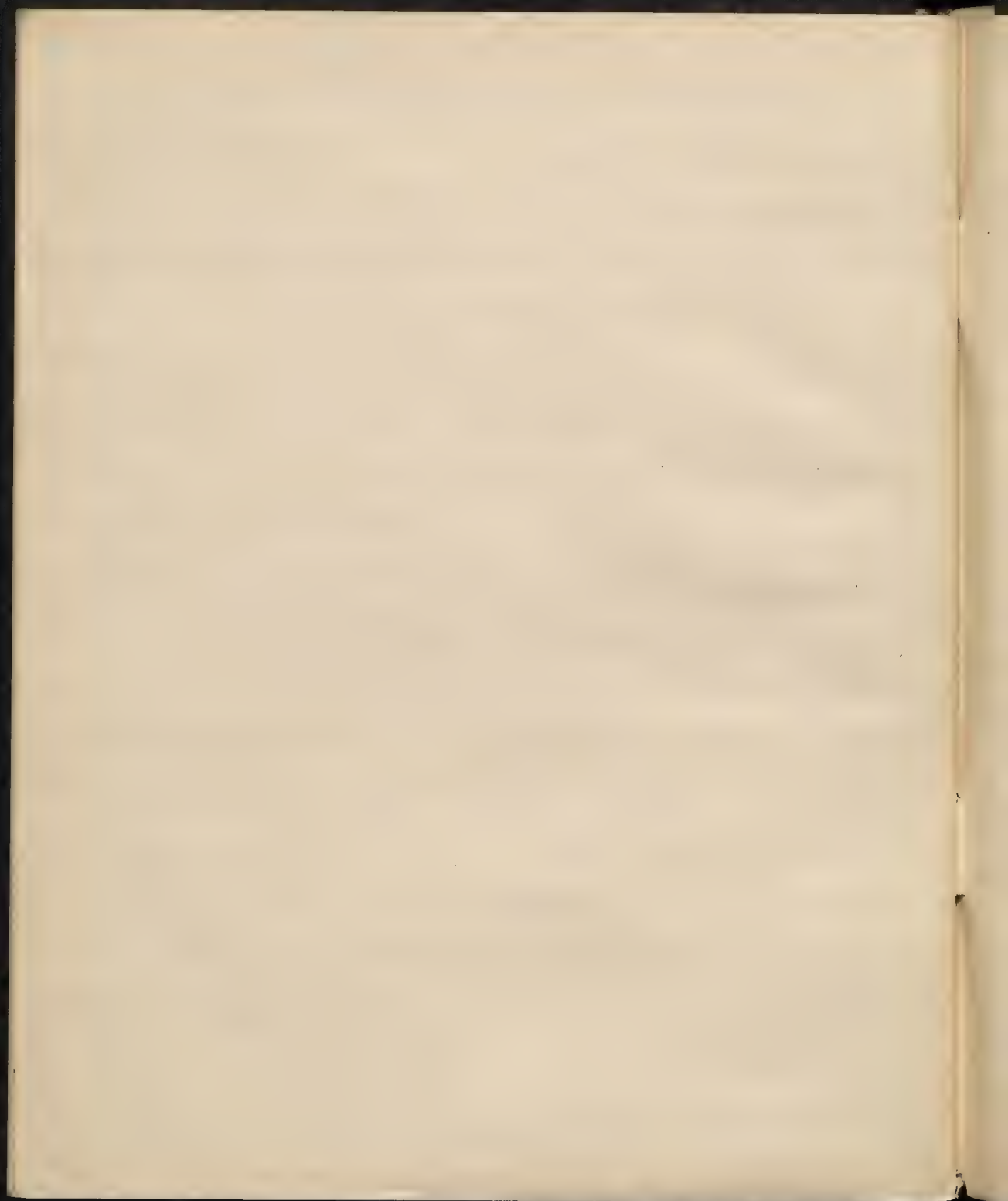




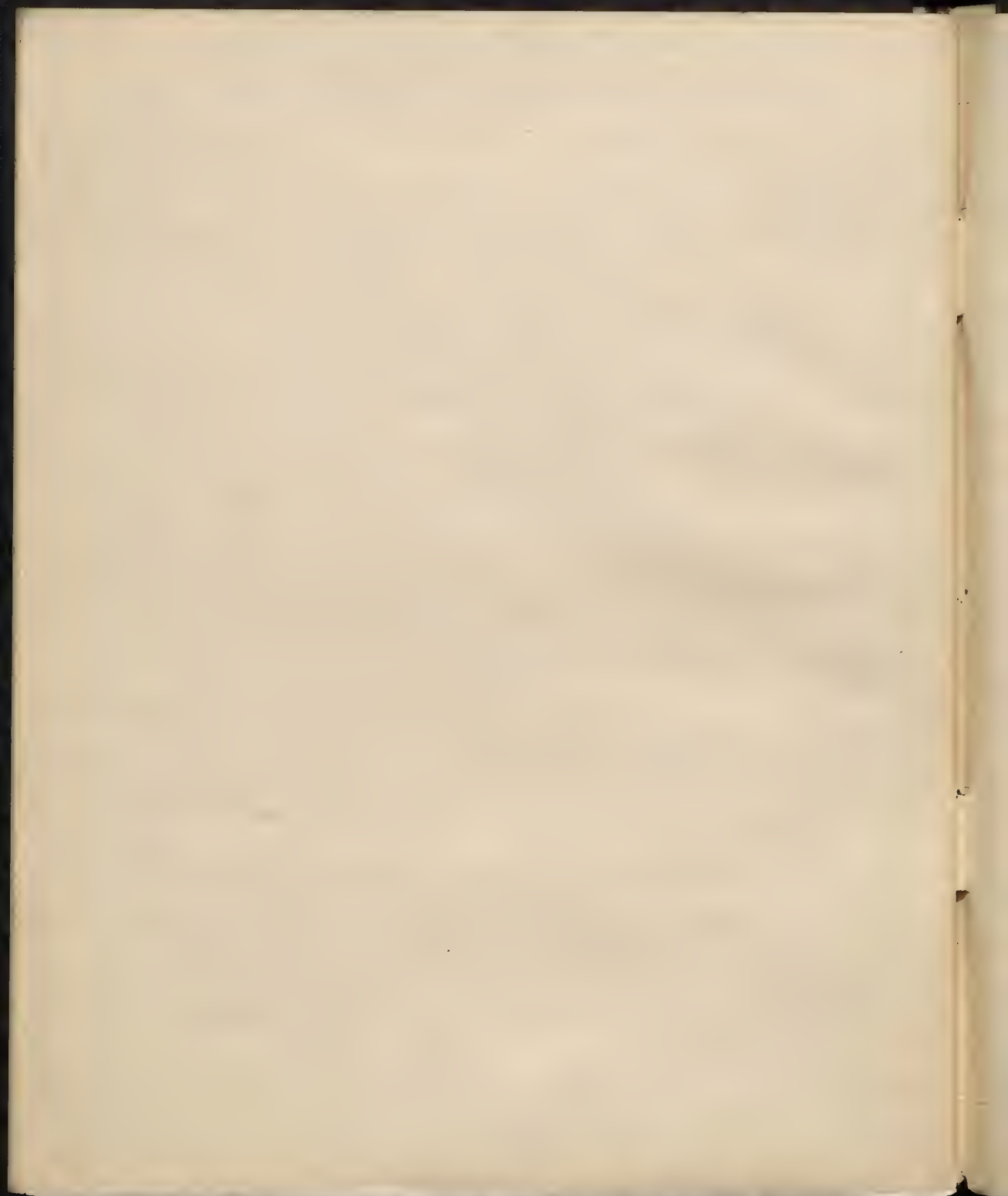






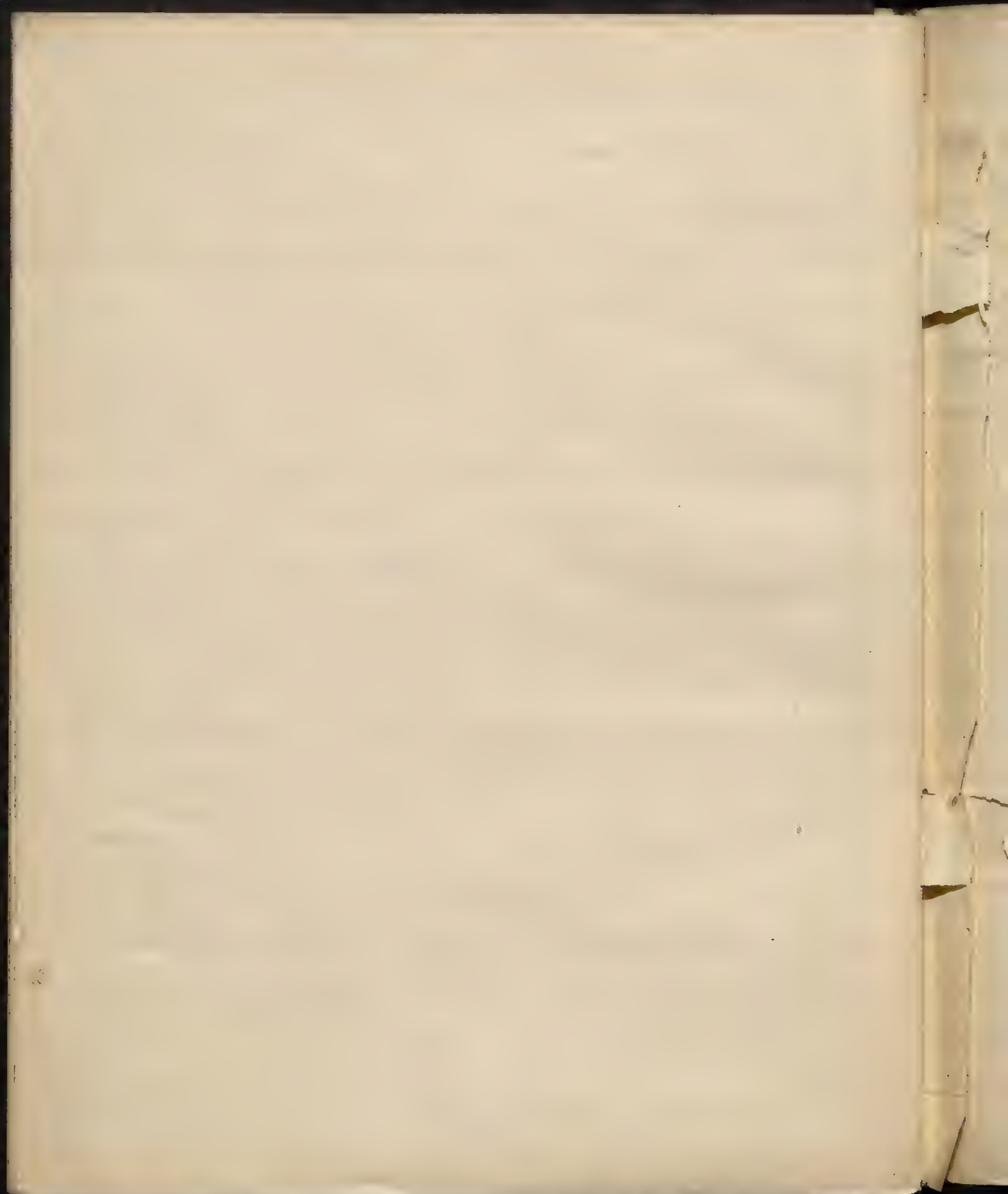












10/1

10/2

10/3



-Ber. 1918



